

KOLUMNY PODLOGOWE  
**Eryk S. Concept KETSUS SPECIAL**

**Cena:** 24 000 zł (para)

**Producent:** [ERYK S. CONCEPT](#)

**Kontakt:**

ul. Juliusza Kadena-Bandrowskiego 9/33 | 01-494 Warszawa | Polska

**e-mail:** [eryk@eryksc.com](mailto:eryk@eryksc.com)

**Kraj pochodzenia:** Polska

**Strona producenta:** [ERYK S. CONCEPT](#)

**Tekst:** Wojciech Pacuła

**Zdjęcia:** Wojciech Pacuła | Eryk S. Concept

**Data publikacji:** 1. grudnia 2011, No. 92

Zwykle w tym miejscu wykładam filozofię firmy, produktu, ew. historię brandu i przygotowuję do części odsłuchowej. Ponieważ jednak Eryk Smólski, właściciel firmy Eryk S. Concept ma ciekawe rzeczy do powiedzenia, zdecydowałem, że oddam mu głos:

„Ketsus Special to najnowsza wersja kolumn Ketsus, testowanych zresztą w „High Fidelity” w wersji Superb, przygotowana z myślą o spełnieniu dwóch najtrudniejszych kryteriów (biorąc pod uwagę utrzymanie dotychczasowych gabarytów, jak i samej formy; kobiety ją uwielbiają:).

Chodziło o:

- nagłośnienie salonów o powierzchniach rzędu 50 m<sup>2</sup>,
- napędzenie przez lampowce typu SE/SET, gdzie do dyspozycji rzadko mamy więcej niż 10 W.

W tym celu przy utrzymaniu dotychczasowej mocy i impedancji 4 Ω 150/200 W udało mi się podnieść efektywność o 3 dB, do 91 dB. Stanowiło to dla mnie duże wyzwanie, bo trzeba było przecież utrzymać szerokość pasma przenoszenia, a także z tego powodu, że woofery boczne, mimo teorii „wszechkierunkowości basu” w ustawieniu bocznym mają osłabione ciśnienie! kreślając pewną zmianę, coś nowego w myśleniu firmy. Wprowadzone do sprzedaży na przełomie listopada i grudnia 2010 roku urządzenia należą do referencyjnej serii tego producenta.

Dodatkowa kwestia to wyrównanie pasma oraz gwarancja, że nawet ze współczesnymi ostrymi/suchymi/za szybkimi tranzystorami przekaz będzie zrównoważony/muzykalny. W efekcie bez większych zmian pozostała obudowa (prócz schowanych wooferów), wymiary uległy niewielkim zmianom: 14 x 40,5 x 101 cm (bez kółców), waga uległa zwiększeniu do ok. 30 kg/sztuka. Grubość ścianek: 20/30/40 mm. Wykończenie to lakier fortepianowy white pearl (nie samochodowy!), a panele tylny i dolny to heban. Zmienił się układ tłumienia w komorze niskotonowej, natomiast bez zmian pozostał dobór materiałów: wełna owcza, gąbka klinowa, mata bitumiczna, filc. Decydujące zmiany to schowanie wooferów (sugestie klientów oraz lepszy efekt wizualny). Zdecydowałem się zlikwidować umieszczony z tyłu tzw. SuperTweeter Connector, ponieważ rodził u klientów więcej obaw lub nie był używany. Opracowałem od początku woofery i przetworniki „fullrange” + poddałem lekkiej modyfikacji głośnik superwysokotonowy. Podział pomiędzy głośnikami przebiega przy 200 Hz i 14 kHz, przy czym ten ostatni to nietypowe dodanie gł. wys. ponieważ „fullrange” dochodzi do 20 kHz z pewnym spadkiem. Jest to bardzo nietypowy układ 2,5-drożny oparty na podwójnych głośnikach (to ostatnie spełnia cel wytrzymałościowy: 2 x

niższe obciążenie temperaturowe i mocowe vs niższe zniekształcenia). Głośniki niskotonowe mają dodatkowo, w stosunku do wcześniejszych wersji, zwiększony wychył własny. Udało się zmniejszyć kompresję w zakresie basu. Z tyłu mamy trzy tunele bas-refleks - w ten sposób przy dużej amplitudzie prac głośników niskotonowych nie dochodzi do przytykania się otworów (co w rezultacie dawało by układ nieszczelnej obudowy zamkniętej, a więc znaczne zniekształcenia). Głośniki niskotonowe mają membrany w 100% węglowe i bardzo zaawansowany motor (m.in. wbudowane układy korygujące pole magnetyczne, polepszone chłodzenie). Głośniki szerokopasmowe mają membrany celulozowe ze specjalnymi korektorami - cały układ jest nowy, tylko wymiary zewnętrzne pozostały bez zmian. Oczywiście mamy też nową zwrotnicę składającą się z trzech sekcji. Zastosowałem w niej (bazując na testach odsłuchowych) kondensatory PIO dla głośnika superwysokotonowego, a dalej kondensatory foliowe, bipolarne z folią gładką i rezystory metalizowane 1%. Cewki w sekcji niskotonowej mają niską rezystancję własną rzędu 0,1  $\Omega$ . Przy tak nieszablonowej konstrukcji filtry mają specjalnie profilowane zbocza. Nie zapomniałem przy tym o zgraniu fazowym. Jest to też jedna z niewielu konstrukcji gdzie z sukcesem udało się pozbyć wszelkich pułapek i układów korygujących, które w jednej sprawie pomagają, jednak słyszalnie degradują przekaz muzyczny: atak, detale, drobne elementy trójwymiarowości itp. Kolumna z powodzeniem współpracuje ze wzmacniaczami gdzie współczynnik tłumienia wynosi raptem 20. KETUSUS Special z założenia pasmowo są fabrycznie ustawiane uniwersalnie (elektronika, klasyka, rock, itd., standardowy pokój średnio wytłumiony) tym niemniej za dodatkową opłatą Klient uzyskuje tzw. strojenie końcowe („fine tuning”) w swoim domu, ponieważ z racji przyjętych tutaj rozwiązań konstrukcyjnych skraje pasma można w pewnym zakresie kształtować. Pamiętajmy, że na efekt końcowy zawsze składają się: pomieszczenie, czyli 60% sukcesu, sprzęt towarzyszący + preferencje dotyczące gatunków muzycznych i samego charakteru dźwięku.” **Do tej pory testowaliśmy:**

- Krakowskie Towarzystwo Soniczne *Nuvo w Krakowie*, relacja [TUTAJ](#)
- Kolumny podstawkowe Eryk S. Concept NUVO, test [TUTAJ](#)
- Kolumny podłogowe Eryk S. Concept KETSU, test [TUTAJ](#)
- Kolumny podłogowe Eryk S. Concept KETSUS SUPERB, test [TUTAJ](#)

## ODSŁUCH

### Nagrania użyte do odsłuchu:

- Audiofeels, *UnFinished*, Mystic Production, MYSTCD 198, CD (2011).
- Depeche Mode, *Sounds Of The Universe*, Mute/EMI Music Japan, TOCP-66878, CD+DVD (2009).
- Eva Cassidy, *Songbird*, Blix Street Records/JVC, VICJ-010-0045, XRCD24 (2010).
- Glen Gould, *Bach: The Art Of The Fugue*, Sony Music/Sony Classical, SMK 52 595, The Glen Gould Edition, SBM CD (1997).
- Jean Michel Jarre, *Magnetic Fields*, Epic/Sony Music, 488138 2, CD (1997).
- Jeff Buckley, *Grace+EP*, Sony Music Japan, SICP-2245-7, mini LP, 3 x CD (2009).
- Marek Biliński, *Mały Książę*, Bi.Ma, BiCD-09, CD (2010).
- Marilyn Moore, *Moody Marilyn Moore*, Bethlehem/JVC, VICJ-61467, mini LP, K2HD CD (2007).
- Miles Davis, *Seven Steps To Heaven*, Columbia/Sony Music/Analogue Productions, CAPJ-8851, SACD/CD (2010).
- Nat “King” Cole, *Love is the Thing*, Capitol/Analogue Productions, CAPP 824 SA, SACD/CD (2010).
- Pink Floyd, *Wish You Were Here*, Experience Edition, EMI Music Japan, TOCP-71169-10, 2 x CD (2011).
- Radiohead, *The King of Limbs*, Ticker Tape Ltd., TICK-001CDJ, Blu-spec CD (2011).
- The Doors, *The Doors*, Elektra/Warner Music Japan, WPCR-12716, mini LP, CD (2007).

Japońskie wersje płyt dostępne na [CD Japan](#).

Choć widzimy klasyczną kolumnę trójdrożną, może nieco podbajerowaną, z nieco innymi rozwiązaniami niż w większości tego typu kolumn, to jednak słyszymy coś innego. To nie jest „inny” dźwięk, nie o to chodzi – podobnie jak wygląd „sugeruje” klasyczną kolumnę, tak ten dźwięk na pierwszy rzut oka sugeruje klasyczną konstrukcję – jest i góra, i dół, jest scena, obrazowanie źródeł pozornych – jednym słowem jest wszystko, o czym mówi się przy normalnych kolumnach.

Ale przecież wiemy, że to nie jest kolejna klasyczna kolumna, prawda? Nie muszę więc stosować żadnej figury retorycznej, żeby przejść do meritum: dźwięk Ketsus Special odbieramy zupełnie inaczej niż dźwięk zwykłych kolumn. Uwaga: nie mówię, że lepiej, czy gorzej, a tylko tyle, że INACZEJ. To konstrukcje, w których zderzają się ze sobą elementy w innych niż zwykle konfiguracjach, inaczej wartościowane i poukładane, a przez to niełatwe do syntetycznego przedstawienia.

Ich dźwięk jest duży. To nie są „punktowe” głośniki, rzutujące precyzyjny, ale ograniczony do małego obszaru dźwięk. Ten rozciąga się i w górę, i w boki, także przy nagraniach monofonicznych. Przy płytach, takich jak *Moody Marilyn Moore* dostajemy duży centralny obraz, bez sugerowania stereofonii (bo to nagranie mono), ale jednak duży, szeroki – w efekcie bardzo naturalny. Równie duże rozmiary pozorne mają instrumenty i efekty w nagraniach stereofonicznych – czy to będzie *Welcome To The Machine* Floydów z najnowszego remasteru *Wish You Were Here*, czy też *Sounds of the Universe* Depeche Mode. Szczególnie w tym pierwszym przypadku, z pulsującym syntetycznym basem uderzającym raz w jednym kanale, raz w drugim, słychać, że kolumny potrafią wykreować bardzo rozległą perspektywę, szeroką, bez dziur, ekspansywną. Ta zależy w znacznej mierze od ustawienia kolumn, tj. czy mamy głośniki niskotonowe do wewnątrz czy do zewnątrz. To dość znacząca modyfikacja i wcale nie ma jednoznacznej rekomendacji, jak to powinno być. Z głośnikami do wewnątrz barwa kolumn wydaje się bardziej wyrównana, podstawa basowa jest lepsza, a przez to niższy środek bardziej dociążony. Scena jest wówczas węższa, a przestrzenność dźwięku, jego ekspansywność – mniejsze. Jeśli z kolei mamy głośniki na zewnątrz, dostaniemy bardzo szeroką perspektywę i to bez rozrzedzania sceny, ta wciąż jest ciągła. Balans tonalny przeniesie się jednak wyżej i bas nie będzie już tak mocny. Oczywiście – najważniejszą zmienną w tym równaniu pozostaje pokój i to, gdzie w nim kolumny staną. Czy będą blisko bocznych ścian, czy tylnej, co będzie między nimi itp. W moim pokoju było jednak tak, jak piszę.

Wspomniałem o zmianie balansu tonalnego – Ketsusy nie mają barwy typowej dla głośników szerokopasmowych, tj. nie ma obciętej góry czy dołu. I chyba o to Erykowi chodziło, kiedy dodawał głośnik wysokotonowy i kiedy modyfikował niskotonowe. Powiedziałbym, że rozciągnięcia pasma w obydwu stronach jest bardzo dobre. Bas nie schodzi bardzo nisko, tego nie ma, jest on jednak niezwykle po prostu rozdzielczy. I jednocześnie nie jest specjalnie selektywny. To nie jest sprzeczność. Z Ketsusami Special śledzenie linii basu czy kontrabasu jest dziecinnie łatwe. I więcej – brzmienie tego zakresu jest na tyle ciekawe, że sami z siebie dostrzegamy elementy, linię melodyczną, detale związane z techniką gry, które przy innych nawet grających mocniejszym basem kolumnach gdzieś ginie. Tutaj słychać to tak, jakby jakoś lepiej to do nas docierało, jakby było bliżej nas. A nie jest to bas podkreślony, nie jest wyolbrzymiony, ani – tym bardziej – konturowy.

Bas Ketsusów jest – jak by to powiedzieć – melodyjny. Jego selektywność, zresztą jak reszty pasma, jest nie najwyższa i właśnie to zaskakuje najbardziej, bo powinien z tego wynikać jednorodny, zmemłany bas, a nie to, o czym napisałem wyżej. Nie mamy mocnego uderzenia, konturowość jest słaba, uderzenie stepione, jednak kiedy już dźwięk się stabilizuje, kiedy mamy podtrzymanie, to jest ono niezwykle czyste, wyraźne, pulsujące. Dźwięk instrumentów basowych

jest więc raczej miękki, ale jego „rdzeń” jest aktywny.

Nieco inaczej słyhać środek. Jak napisałem, dźwięk jest duży, źródła pozorne są ekspansywne. Kiedy jednak puszcza nagrania z dość dużą ilością elementów, gdzie głos jest tylko jednym z nich, wówczas wokal jest wycofywany, nie jest rzucany do przodu. To rzecz gustu, tak naprawdę nie wiemy, jak to jest nagrane, ani jak naprawdę powinno brzmieć, bo na żywo relacje przestrzenne są i tak kompletnie inne niż na jakimkolwiek nagraniu; płyta to tylko próba wymuszenia na nas „wrażenia”, że słuchamy żywego wykonawcy. W każdym razie wokale są tutaj nieco w cieniu innych instrumentów. Nawet jeśli głos jest wyraźnie z przodu, jak na przywołanej już płycie Marilyn Moore, to nie jest pokazywany tuż przed naszym nosem – to samo tyczy się zresztą małych składów, jak na płycie *Songbird* Evy Cassidy.

Co ciekawe, a co pokazał płyta Moore, nie chodzi o brak głębi, a – jak już ustaliliśmy – o zmniejszanie źródeł pozornych. Wymiar w głąb jest bowiem bardzo dobry, instrumenty za wokalem są żywe, z oddechem. To nie jest „zdużony” przekaz.

A to dlatego, że góra jest aktywna i wyraźna. Ta część pasma, tj. wyższa góra jest podobna do tej, jaką dostajemy z klasycznych paczek. Jest dźwięczna i nie słyszę ograniczeń od góry, tj. przynajmniej w porównaniu do klasycznych głośników wysokotonowych. Jej rozdzielczość i selektywność wydają się nieco większe niż reszty pasma. Nie jest to jednak bardzo nasycona góra – ładna, nieco delikatna, mimo sporej ilości, ale niespecjalnie głęboka. Góra i dół są bowiem tylko czymś w rodzaju „narzędzia” dla środka, coś, co pozwala mu sięgnąć dalej niż byłby w stanie bez nich. Zresztą po to zostały tu zaaplikowane.

To nie są typowe kolumny „szerokopasmowe”, tj. z przetwornikiem szerokopasmowym. Może dlatego, że to nie są typowe kolumny szerokopasmowe. Z drugiej strony to absolutnie nie są klasyczne kolumny trójdrożne, ani nawet dwuipółdrożne. Zresztą, jeśli byśmy mieli być akuradni, to trzeba by mówić konstrukcjach „jednoidwarazypółdrożnych”. Jeśli bowiem kolumny, gdzie grający od dołu pełnym pasmem głośnik niskotonowy wspomagany jest drugim głośnikiem niskotonowym, ale ściętym mocno od góry, nazywamy dwuipółdrożnymi (jeśli jest jeszcze głośnik wysokotonowy), to podobnie powinno być z głośnikiem wysokotonowym. A tutaj i góra, i dół są tylko wspomaganiami dla przetworników szerokopasmowych. To taki wtręt. Nic to – te kolumny Graja inaczej niż wszystko inne. Pokazują duży wolumen dźwięku, ich dźwięk jest bardzo bezpośredni i szybki. Atak jest jednak zaokrąglony, a selektywność w najlepszym przypadku dobra. Balans tonalny przesunięty jest ku górze i dopiero połączenie ich z jakimś cieplejszym wzmacniaczem lampowym powinno to utemperować. Taki [JAG 300B MkII](#), czy Xindak MT-2 powinny być jak najbardziej na miejscu. Dorzucam, do tego jeszcze Lebena CS-600. Byłoby to zresztą w zgodzie z tym, co mówił Eryk we wstępie i z jego obecnymi przekonaniami.

Scena dźwiękowa jest niebywała i to coś, z czym trzeba się nauczyć żyć, odzwyczajając się od płaskiej, bezpłciowej perspektywy większości innych głośników. Połączenie niezwyklej bezpośredniości dźwięku i lekko wycofanej perspektywy wokali daje dźwięk inny niż zwykle. Czy to będzie coś dla Was trzeba będzie ustalić samodzielnie. Warto jednak wziąć przy tym pod uwagę absolutnie zjawiskowy projekt plastyczny tych kolumn – odbija się w nich dobry gust i smak Eryka. Tak więc, kupując Ketsusy, kupujemy też część niego samego...

## WARUNKI TESTU

Kolumny testowane były ze wzmacniaczem odniesienia Soudition 710 i z Lebenem CS-300 [Custom Edition]. Źródłem, poza odtwarzaczem Lektor AIR V-edition Ancient Audio był także odtwarzacz CD Burmester 089. Kolumny stały na platformach Acoustic Revive RST-38, relacja [TUTAJ](#). Głośniki niskotonowe były skierowane na zewnątrz. Kolumny okazały się dość wrażliwe na ustawienie – lepiej zagrały kiedy ich osie krzyżowały się dość daleko za słuchaczem.

## BUDOWA

Kolumny Ketsus Special, to wersja rozwojowa kolumn Ketsus Superb, które kiedyś testowaliśmy ([TUTAJ](#)), z dopracowaną zwrotnicą, nieco innymi głośnikami itp., ale wciąż z tym samym, fantastycznym projektem plastycznym i dopieszczonym w każdym szczególe detalem.

To kolumna oparta na dwóch głośnikach szerokopasmowych, wspomaganych od dołu i od góry – odpowiednio- dwoma głośnikami niskotonowymi z plecionki włókien węglowych i metalową kopułką wysokotonową od góry. Niskotonowce umieszczone są z boku, dlatego należy w domu u siebie wykonać eksperyment polegający na ustawieniu ich z głośnikami na zewnątrz i do wewnątrz, a następnie ustalić, co u nas gra najlepiej, jaki pakiet cech najbardziej nam odpowiada. Przetwornik wysokotonowy z magnezem neodymowym umieszczono w małej obudowie z odlewu w kształcie łożki – coś, co kiedyś zapoczątkowała firma B&W, a potem rozwinął po swojemu KEF. Głośnik jest trochę wpuszczony w górną ściankę obudowy.

A ta jest bardzo wąska i głęboka. Dwa przetworniki szerokopasmowe przykręcono do wzmocnionego aluminiowym elementem fragmentu ścianki przedniej, wpuszczonego nieco w głąb kolumn. A to po to, żeby wpasować maskownice – te licują się ze ścianką przednią. W miejscu, gdzie zwykle jest nakładka przeciwpyłowa naklejono dwa krążki filcu. Boki wyfrezowano w taki sposób, aby imitowały drewniane klepki. Kolumna pokrywana jest wysokiej jakości lakierem, poza dwoma „listwami” – od dołu i z tyłu, tworzącymi kontrast z resztą obudowy. Te dwa elementy są wykonane z drewna i mogą być bejcowane na dowolny kolor. Głośniki niskotonowe są z boku i też są zlicowane z powierzchnią obudowy. Zakrywa je srebrna maskownica wciskana tak, że nie mogłem jej usunąć. Przetworniki te pracują w obudowie typu bas-refleks, z trzema wylotami na tylnej ścianie. Z tyłu mamy pojedyncze zaciski głośnikowe, dość przeciętne (takie same, jak w moich Harbethach). Kolumny stoją na czterech, niewysokich kolcach.